

Zamiast reformy — parcelacja prywatna.

Wczorajsze obrady sejmu.

Wrażenia ogólne.

WARSZAWA. (Telefonem od nasz. sprawozdawcy sejmowego).

Owocność pracy sejmu przed feriami nawet w sensie pożądanym dla rządu i większości staje się coraz mniejsza. Na samym wstępie wczorajszego posiedzenia spadł z porządku dziennego projekt ustawy o nowej emisji bonów złotych, na którym p. Kucharskiemu tak zależało.

Trzeba było go jednak zdjąć z porządku dziennego, bo komisja nie zdążyła go rozpatrzyć.

Po takim wstępnym niepowodzeniu zabrała się większość z zapalem do wykonania reformy rolnej, ale i to złote jabłko okazało się bardzo cierpkie.

Przedewszystkiem poseł Dubanowicz w imieniu swojego klubu oświadczył, że właściwie nie może poprzeć projektu w obecnej jego redakcji, szczególnie co do par. 9, dotyczącego dóbr kościelnych, a, jak wiadomo, bez klubu Dubanowicza większość nie jest większości, chyba gdyby zdolano zaskarbić sobie jakieś głosy na lewicy, ale dalszy przebieg wczorajszych obrad pokazał, że na to liczyć p. Witos nie może.

Pos. Poniatowski (Z. P. S. L.) postawił wniosek zasadniczy o przejście nad całym projektem do porządku dziennego.

Wniosek ten coprawda upadł większością 13 głosów, ale to, co potem na stało, uniemożliwiło większości dalsze obrady nad reformą rolną.

W ciągu trzech kwadransy klub Z. P. S. L. i ukraińcy prowadzili obstrukcję techniczną waląc miarowo w pulpity i według ustalonego już obyczaju, śpiewając na zmianę „O cześć wam, panowie“ i „Ne pora, ne pora“.

Dziś przewodniczący wicemarszałek Seyda pogodził się z losem i, nie usiłował nawet zaprowadzić porządku.

Na trybunie zjawił się poseł z klubu katolicko-ludowego i coś dyktował stenografistom. Potem kolej przypadła na mówcę z koła żydowskiego. Ten, lojalnie w stosunku do marszałka, wszedł na trybunę, ale równie lojalnie względem opozycji nie chciał przemawiać.

Po paru minutach wicemarszałek Zygmunt Seyda zdenerwował się, zaczął przywoływać do porządku niektórych posłów, a wreszcie podobno wykluczył aż pięciu na jedno posiedzenie.

Ale jego słów i rozporządzeń nikt nie słyszał. Zmęczony i złamany po 45-minutowej obstrukcji p. Seyda przerwał posiedzenie sejm.

W przerwie, która trwała około godziny p. Seyda rozpoczął narady z przedstawicielami opozycji. Stał kompromis, że posiedzenie będzie wznowione, ale reformę rolną się odłoży do następnego posiedzenia.

W ten sposób, około godz. 9.30 wiecz. posiedzenie w ciszy i spokoju wznowiono. Wysłuchano mowy p. Maczyńskiego w sprawie ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej i o godz. 10.20 wiecz. posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie dziś o 3-ej po południu.

St. Gr.

Przebieg posiedzenia.

Na wczorajszym posiedzeniu ustawa o wypuszczeniu serii II 6-procentowych złotych bonów skarbowych spadła z porządku dziennego, gdyż komisja nie zdążyła jej załatwić.

ISTOTA USTAWY PARCELACYJNEJ.

Następnie poseł Makulski (P. S. L. „Piaś“) zdał sprawę z ustawy o parcelacji i osadnictwie. Ustawa obecna reguluje ostatecznie sprawę parcelacji i osadnictwa, celem jej jest zdobycie zapasu ziemi i szybkiego jej rozparcelowania.

Przewiduje ona kontyngent ziem 220 tysięcy hektarów rocznie. Ustawa składa się z 5-ciu działów.

Dział I mówi o gruntach, podlegających parcelacji. Minister reform rolnych ma prawo kupować majątki dobrowolnie zaoferowane, prawo pierwokupu i kupna droga parcelacji. Ustawa ściśle określa przestrzeń,

jaka jest niezbędna dla poszczególnych gospodarstw uprzemysłowionych

i usuwa przez to wszelkie niejasności. Co się tyczy majątków państwowych, to ma być przekazywane ministrowi reform rolnych w stanie wolnym od obciążeń.

Dział II dotyczy przymusowego wykupu i wynagrodzenia. Przewodnią myślą ustawy jest, że podaż powinna być dobrowolna, a dopiero, gdy jej niema, stosuje się przymusowy wykup.

Wprowadzono wielkie uproszczenia przedewszystkiem przez wyłączenie okręgowych komisji ziemskich.

Co się tyczy ziem, zgłaszanych do parcelacji przez właścicieli, to ustawa przewiduje poważne kary w razie nierozparcelowania ich.

Dział III mówi o parcelacji, o tem, co powinien uwzględniać plan parcelacji, wreszcie o gwarancji nabywców z parcelacji.

Dział IV obejmuje przepisy przejściowe i sposób uregulowania spraw wszczętych, a nieukończonych.

Dział V dotyczy postanowień końcowych.

Artykuł 36 dotyczy nowej instytucji, a mianowicie związku dostarczania ziemi, którą minister reform rolnych może powołać.

Poseł Kwapiński poddaje ostrej krytyce projekt ustawy i uważa, że nowa ustawa pogarsza ustawę z 15 lipca 1920 r.

Mówca odczytuje deklarację, wyluszczającą zasady, na jakich ma być wykonywana reforma rolna, zgodnie z programem z P. P. S.

MARTWA REKA DAJE ZNAK ŻYCIA.

Poseł Staniszkis (Z. L. N.) oświadcza, że ustawa jest rezultatem kompromisu i nie odpowiada wszystkim zasadom tego stronnictwa.

Jest wynikiem ustępstw obu stron na rzecz jednego celu, istnienia rządu większości polskiej. Ten charakter kompromisowy no si punkt B art. 1-go i ustęp art. 18-go, dotyczący dóbr kościelnych, t. zw. mrtwej ręki. Co do tej kwestji mówca oświadczył: „Związek ludowo-narodowy od pierwszej chwili stał na stanowisku, że dobra kościelne stanowią zagwarantowaną przez konstytucję w art. 114 bezsporna własność kościoła

i tylko za jego zgodą mogą być użyte na cele reformy rolnej, dlatego zgodnie z ustawą o reformie rolnej z 1919 roku uważa za niezbędny układ ze Stolicą Apostolską, określający nadmiar ziemi, który kościół gotów jest oddać państwu na cele reformy rolnej warunkując przytem odszkodowanie w postaci uposażenia duchowieństwa i instytucji kościelnych. Układ ten powinien być poprzedzać uchwalenie ustawy, która zasady jego przesądza. Kompromis polega na tem, że ustawa wprawdzie już przesądza zgodę kościoła, a to na podstawie już oświadczonej zgody ze strony episkopatu w r. 1919, jak i na podstawie obecnych uzupełnień miarodajnych informacji i oświadczeń. Jednakże

ustawa warunkuje zastosowanie tej zasady z równoczesnym zawarciem stosownego układu ze Stolicą Apostolską“.

Dalej mówca podkreśla, że ustawa ta „zagroza interesom miast“.

Komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd, by przepisy wykonawcze, dotąd obowiązujące co do ziemi, przeznaczonej na parcelację w sferze interesów miejskich, nadal były utrzymane.

Ustawa załatwia sprawy osadnictwa zgodnie z interesem gospodarczym kraju, a nie z punktu widzenia politycznego.

Ustawa ma te zalety, że gwarantuje istnienie gospodarstw wysoce przemysłowych.

Wykonanie tej ustawy zależy teraz głównie od finansowego stanu państwa.

Jeżeli wypuścimy rentę ziemską i ona będzie miała odpowiedni pokup wewnątrz kraju i zagranicą, to będzie to wielka pomoc przy przeprowadzeniu osadnictwa i parcelacji. Jeżeli nie będzie miała pokupu wskutek nieustalania się naszego pieniądza, to i los tej ustawy będzie niepewny.

Pos. Dubanowicz (klub chrz. narodowy) składa oświadczenie, że jeżeli rząd przed chwilą głosowania nie złożył oświadczenia, że Stolica Apostolska zgadza się zasadniczo na przejęcie przez państwo dóbr „mrtwej ręki“, klub chrześcijańsko-narodowy nie będzie mógł poprzeć tej sprawy swym głosem.

sprzecznie z poczuciem słusności i prawa.

KOMEDIA REFORMY ROLNEJ

Poseł Poniatowski („Wyzwolenie“): Ustawa niniejsza podkreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Przekreśla reformę rolną i powraca do koncepcji parcelacji prywatnej.

Dlatego usunięcie ingerencji państwa i oddanie wszystkiego w ręce prywatne będzie przez nas zwalczone.

Mówca zgłasza wniosek formalny:

„Sejm przechodzi do porządku dziennego nad tą ustawą i wzywa rząd, aby bezzwłocznie przedłożył sejmowi nowelę do ustawy o reformie rolnej z dnia 15 lipca, usuwającą przeszkody do jej wykonania i zapewniającą dłu goteminy kredyt dla nabywców parcel“.

OBSTRUKCJA LEWICY.

Wicemarszałek Seyda udziela głosu następnemu mówcy, p. Grelssowi.

Wrzawa i bicie w pulpity uniemożliwiają mu przemówienie.

Marszałek przerywa posiedzenie na kilka minut.

Po przerwie znów p. Grelss przemawia przeciwko formalnemu wnioskowi wśród niemiłkającego hałasu i szuku.

Po uciszeniu się wicemarszałek Seyda oznajmia, że posłów Putka, Ballina, Kordowskiego, Wojewódzkiego, Dure, Wasnyczka (młodszego), Chomińskiego i Bagniewskiego za ciężkie naruszenie spokoju przywołuje do porządku z zapisaniem do protokołu.

Następnie chce zabrać głos poseł Semmer-

stein, lecz wskutek hałasu mówić nie może.

Przez pewien czas wrzawa trwa dalej. Wicemarszałek Seyda wzywa do porządku z zapisaniem do protokołu posłów Zygmunta Nowickiego, Rudzińskiego, Seybe, Cwiakowskiego, Fiderkiewicza, Nocznikowskiego i Stankiewicza.

Poseł ks. Stankiewicz i Nocznikowski podchodzą do wicemarszałka i oświadczają że

w hałasach udziału nie brał.

Wicemarszałek Seyda przywołanie do porządku co do nich cofa. Hałas i bicie w pulpity trwa dalej. Wicemarszałek Seyda oznajmia, że posłów Dure, Antoniego Wasnyczka, Ballina, Wojewódzkiego i Putka za to, że mimo przywołania ich do porządku z zapisaniem do protokołu, przeskadzali mówcy dalej,

wyklucza z dzisiejszego posiedzenia

i wzywa wymienionych posłów do opuszczenia sali.

Hałas trwa dalej. Wicemarszałek Seyda zarządza trzyminutową przerwę i prosi tych posłów, aby w międzyczasie opuścili salę.

Po przerwie wicemarszałek Seyda: Wznawiam posiedzenie i proponuję odłożenie dalszej dyskusji nad tą sprawą do jutra.

Wobec spóźnionej pory przerywano obrady.

Następne posiedzenie o godz. 3 po południu.

Z CAŁEJ POLSKI.

WARSZAWA.

Nowa karta w dziejach Rokossowskiego.

W dniu wczorajszym na mocy decyzji sędziego śledczego Rokossowskiego aresztowano w związku z innym przestępstwem, pozostającym jednak w łączności ze sprawą o zabójstwo.

Przyczyna bezpośrednia aresztowania są podobno rewelacje niejkiej Eleonory B., która zeznała wobec władz, co następuje: „Piotr Rokossowski, zapoikował się przed kilku miesiącami specjalnie czule moją siostrą Walerją, pensjonarką 8-ej klasy, zamieszkałą w Czestochowie.

Został on niezwłocznie wczoraj aresztowany.

depozytów jednak już nie odnaleziono. Jak się okazuje, Zaniewski depozytami manipulował w ten sposób, że naprz. sprzedawał akcje węglowe. Gdy dany klient zażądał wycofania — wtedy brał inny depozyt naprz. akcje cukrowe i za sumę osiągniętą z realizacji tych ostatnich odkupywał akcje węglowe.

Rachuby na zniżkę akcji grały tu główną rolę i gdy właśnie nastąpiła zwyżka jednych akcji, zniżka zaś innych, wtedy Zaniewski począł wpadać w deficyt i nie mógł już z całej afery wybrnąć. Sprzedawał więc już tylko co się dało.

Do tej chwili straty sięgają sumy około dwu miliardów marek.

KRAKÓW.

Echa 6 listopada.

Wczoraj uwolniono z więzienia śledczego 17 osób, które aresztowane zostały na podstawie dochodzeń policyjnych. Rezultat dochodzeń okazał się niewystarczającym do zatrzymania i oskarżenia tych osób. W najbliższych dniach spodziewane są dalsze uwolnienia. Następnie niektórzy aresztowani uwalniani będą za kaucję. Wczoraj aresztowano znów Stefana Daszyńskiego, syna pos. Ignacego Daszyńskiego, oraz Jana Wilińskiego, prezesa robotniczej „Lutni“.

Aresztowaną również wczoraj i odcelowano do policji Jana Jasińskiego, radnego miejskiego. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem, że Jasiński zbiegł z więzienia św. Michała. Aresztowany był legitymował się natychmiast i

stwierdził, że policja się omyliła i że musiał być chyba o kogoś innego. Mimo to zaprowadzono go do kancelarii więzienia, gdzie została stwierdzona omyłka policji.

Rusznikarze-rzeczoznawcy badali karabiny starego typu, t. zw. Werndle, znalezione w związku z dochodzeniami w sprawie wypadków listopadowych. Okazało się, że donoszą pisma, że zaskwestrowane przez władze egzemplarze tych karabinów nie były w ostatnim czasie używane.

Pokrzywdzeni kolejarze.

Dn. 4 b. m. odbyło się walne zebranie związku polskich kolejarzy. Uchwalono ponownie wysłać do Warszawy delegację, aby uzyskać odroczenie dymisji pracowników kolejowych aż do czasu uchwalenia ustawy emerytalnej, względnie aby uzyskać zapewnienie, że ustawa ta obejmie i obecnych spensjonowanych pracowników. Poza tem zebranie to uchwalilo żądać: wypłaty 13-tej pensji, przeszerogowania w myśl par. 104 ustawy z dnia 9 października r. b. i wypłaty odnośnej różnicy przeszerogowanym pracownikom jeszcze przed końcem roku bież., wypłaty 2-miesięcznej zwrotnej zapomogi. Żądanie wyraziło ubolewanie, że wypłacona została specjalna remunercja tym pracownikom, którzy „w krytycznym czasie“ — mowa tu prawdopodobnie o strajku — pozostali na stanowiskach. Pracownicy kolejowi bowiem nie dla korzyści materialnych to uczynili, — lecz tylko z uwagi na dobro państwa.

Przykre przypomnienie.

W tych dniach wplwła skarga jednego z banków szwajcarskich przeciw gminie miasta Krakowa o zwrot pożyczki, zaciągniętej jeszcze przed wojną przez śp. prezydenta miasta dr. Lea. Pożyczka zaciągnięta była na inwestycje. Rozchodzi się o miliardowe sumy. O wysokości pożyczki świadczy, że same stemple wyniosły 2 miliardy 184 miliony marek.

Czytajcie

„Kurjer Wieczorny“

Zreformowany Baldwin czy Mac Donald?

Możliwości po wyborach w Anglii.

Prognozy na przyszłość.

LONDYN, 12 grudnia. (PAT). — Polradio. Rząd nie powziął jeszcze decyzji co do treści mowy tronowej w dniu otwarcia nowego parlamentu.

„Times” zauważa z tego powodu, że opinia pod tym względem nie jest jednolita. Z jednej strony istnieje zdanie, że mowa króla nie powinna poruszać kwestji zasadniczych, z drugiej strony uważa ją za wskazane, aby król omówił sprawę reform celnych, a jednocześnie wytyczne polityki Baldwin.

Zdaniem tych samych kół, mowa królewska powinna zawierać także zapowiedź przedłożenia

parlamentowi w dniach najbliższych ratyfikacji postanowień ostatniej konferencji imperium, jak również zapowiedź reformy obowiązującej dotychczas ordynacji wyborczej.

W związku z tem uważa „Times”, że wówczas należałoby się spodziewać wspólnej akcji liberałów i Labour Party w kierunku obalenia obecnego rządu i że akcja taka musiałaby nastąpić już w ciągu pierwszego tygodnia obrad nowego parlamentu.

W tym wypadku Ramsey Mac Donald otrzymałby misję utworzenia nowego gabinetu.

Zebranie Labour Party.

LONDYN, 11 grudnia. W poniedziałek odbyło się walne zebranie członków partji pracy oraz przed stawicielej zw. zawodowych, na którym Ramsay Mac Donald dał poglądy na sytuację wewnętrzną w Anglii. W mowie swej oświadczył Ramsay Mac Donald, że jest gotów podjąć się misji utworzenia

gabinetu z tem jednak zastrzeżeniem, iż radykalny odłam partji pracy nie będzie mu robił trudności. Zresztą zaznaczyć należy, że lewe skrzydło Labour Party wyszło z wyborów bardzo osłabione. Zwolennicy idei komunistycznej Newbold oraz Parzee przy wyborach odpadli.

Ewentualny następca Baldwina.



Ramsay Macdonald. Przywódca Partji Pracy.

Rekonstrukcja gabinetu.

PRZYPUSZCZENIA „MORNING POST”

LONDYN, 12 grudnia. (PAT). Premier Baldwin będzie musiał powołać nowych ludzi do objęcia 8 tek. z których 7 zaważowało skutkiem rezultatu ostatnich wyborów, a jedna z powodu rezygnacji.

Jak przypuszcza „Morning Post”, rekonstrukcja gabinetu nastąpi jeszcze przed zwołaniem izby.

kwitowe poparcie, jeżeli tego będą wymagały interesy kraju.

KONFERENCJE.

LONDYN, 12 grudnia. (AW). — Baldwin konferował wczoraj wieczorem z Asquithem Mac Donaldem. Prezydent zawiadomił ogół leaderów, że postanowił zatrzymać urząd premiera do czasu zebrania się parlamentu.

NARADY LIBERALÓW.

LONDYN, 12 grudnia. (AW). — Odbywały się tutaj narady partji liberalnej, przyczem ujawniła się opinia, że należy utworzyć nową partję, któraby miała na celu zwalczanie dążeń socjalizmu międzynarodowego.

Akcja w Kolonjach.

LONDYN, 12 grudnia. (Tel. wł.) Wobec groźby prezydenta południowych Chin, Sun-Yat-Sena, iż Kantonu desant marynarzy, które opanuje komory celne w Kantonie

nie, flota angielska i francuska Dalekiego Wschodu wysłały do Kantonu desant marynarzy, którzy zajęli budynki rządowe.

Co się dzieje w Niemczech?

Uposażenie urzędników.

BERLIN, 12 grudnia. (AW). Gabinet Rzeszy, który obradował nad sprawą uposażeń urzędników, doszedł do wniosku, że obecne finansowe położenie Niemiec nie pozwala na odciążenie od przyjętych ostatnio norm.

szenia płac dla urzędników swego resortu. Wobec tego dr. Malzen zażądał wystosowania przeciwko sobie śledztwa dyscyplinarnego.

BERLIN, 12 grudnia. (AW). Minister skarbu, dr. Luter, odpowiedział w formie niegrzecznej na list sekretarza stanu M.S.Z. dr. Malzena, który domagał się podwyż-

BERLIN, 12 grudnia. (AW). Na wczorajszym posiedzeniu sejmu pruskiego uchwalono rezolucję, do magającą się podwyższenia płac, ustalonych ostatnio przez rząd Rzeszy. Jest to jeden z momentów agitacyjnych obliczony na bliskie wybory.

Sprawy finansowe.

O MARKE RENTOWA W NADRENIJ.

BERLIN, 12 grudnia. (PAT). Wolff. Gabinet Rzeszy po ponownym dokładnym rozpatrzeniu sytuacji w obszarach okupowanych postanowił nie wprowadzać tam marki rentowej ze względu na niebezpieczeństwo skonfiskowania jej przez władze okupacyjne.

pożyczce państwowej. Rząd Rzeszy wydał rozporządzenie, na podstawie którego gminy terenów okupowanych zostaną upoważnione do pobierania wszystkich opłat w nowym pieniądzu. Wydaniem nowych asygnat zajmie się bank krajowy w prowincji nadreńskiej.

WSPÓLNA MONETA RZESZY.

BERLIN, 12 grudnia. (AW). — Magistrat Düsseldorfu wydał komunikat, w którym zawiadamia, że po porozumieniu się z rządem Rzeszy wszystkie gminy okupowanych terytoriów przystąpią do wydania wspólnej monety. Pieniądz ten opierać się będzie na wspólnej 6-proc. złotej pożyczce wszystkich gmin i 6-proc. złotej

WOLNY HANDEL DEWIZ.

BERLIN, 12 grudnia. (AW). — W związku z chwilową stabilizacją walut obcych, które na giełdzie wczorajszej spadły poniżej urzędowego kursu, pojawiły się pogłoski o wprowadzeniu wolnego obrotu dewizami. Ponieważ rząd nie mógłby narazie dostarczyć dostatecznej ilości dewiz dla handlu, przeto dziś ze strony urzędowej zaprzeczono tym pogłoskom.

Boją się przemysłu niemieckiego.

PARYŻ, 11 grudnia. (PAT). — „Times” wyraża przypuszczenie, że przemysł angielski odczuje niebawem groźną konkurencję przemysłu niemieckiego, od czego wolny był dotychczas dzięki biernemu oporowi.

Zdaniem dziennika, przemysł

niemiecki przysporzy Anglii wiele kłopotów, a konkurencja Stanów Zjednoczonych na morzu przysporzy wiele kłopotów targowemu angielskiemu. Dlatego też, zdaniem dziennika, dobra polityka za granicą jest dla Anglii najważniejszą koniecznością.

Stany Zjednoczone wezmą udział w Komisji rzeczoznawców.

LONDYN, 12 grudnia. (PAT). — Otrzymało tu oficjalne potwierdzenie rządu Stanów Zjednoczonych o postanowieniu wzięcia udziału w pracach komisji rzeczoznawców. W Ameryce uważają,

że obecnie nastąpił krok ku urzędywstaleniu projektu powołania komisji rzeczoznawców. Przypuszczają również, że komisja zwołała nie wże posiedzenie jeszcze przed Bożym Narodzeniem.

O głosy rodzinne.

PARYŻ, 12 grudnia. (PAT). — Polradio. We wtorek izba deputowanych 440 głosami przeciw 135 odrzuciła projekt, ustanawiający głosy rodzinne na pod-

stawie którego ojciec rodziny lub opiekun sierot dysponowałby jedynie tyłu głosami, ile ma dzieci niepełnoletnich.

RZĄD BAWARSKI USTĘPUJE.

MONACHJUM, 12 grudnia. (Tel. wł.). Dymisja gabinetu Knillinga uważana jest tu za nieuniknioną.

Następca Trockiego?



Ataman Budiennyj wódz kawalerji sowieckiej.

PRZYJAŃ SOWIECKO-WŁOSKA.

RZYM, 12 grudnia. (Tel. wł.). „Giornale d'Italia” donosi, że swięty przyznały Włochom w umowie klauzulę największego uprzywilejowania oraz prawo swobodnej żeglugi na morzu Kaspijskim.

MUSSOLINI ZAMYKA UNIWERSYTETY.

RZYM, 11 grudnia. (Telegr. wł.). Mussolini zagroził zamknięciem na cały rok wszystkich uniwersytetów, protestujących przeciwko reformom min. oświaty Gentili.

Po zamknięciu uniwersytetu w Rzymie nastąpiło zamknięcie uniwersytetu w Neapolu wobec burzliwych wieców i protestów studentów.

Sfraszna katastrofa samochodowa.

(11) Pod miasteczkiem Castel Fusano uległ katastrofie samochód, prowadzony przez księcia Albanii Chier della Rovere. Książę jest ciężko ranny, jego żona zmarła wskutek odniesionych obrażeń ciała.

Jowialni monarchiści.



Król Chrystjan duński bierze udział w świątce „Dzień pomocy dla dzieci”.

Liga narodów przy pracy.

PARYŻ, 12 grudnia. (Pat). — Dzisiejsze ranne posiedzenie rady ligi narodów poświęcone było sprawie uchodźców rosyjskich, niewolnictwa i ochrony mniejszości republiki litewskiej.

W sprawie uchodźców rosyjskich rada ligi wysłuchała sprawozdania Hannotoux o organizacji szkolnictwa dla uchodźców rosyjskich w różnych krajach, poczem powzięta została uchwała zaproszenia członków ligi narodów, oraz innych zainteresowanych rządów do udzielenia wysokiemu komisarzowi ligi narodów dla spraw uchodźców rosyjskich wszelkiej pomocy i ułatwień w celu repatriacji tych uchodźców.

Kwestja niewolnictwa została odłożona w celu uprzedniego zba-

dania rozmaitych środków, jakie dotychczas były stosowane w celu zwalczania niewolnictwa.

W kwestji ochrony mniejszości na Litwie, po wysłuchaniu wyjaśnień p. Galvanuskasa, który zakomunikował o ratyfikacji przez rząd litewski konwencji w sprawie mniejszości, rada ligi postanowiła uważać, że w ten sposób wchodzi w życie deklaracja, złożona 12 maja 1922 r. przez przedstawiciela Litwy w sprawie ochrony mniejszości w tym kraju, przyczem rada ligi uchwaliła, że zobowiązania tej deklaracji, o ile dotyczą osób, należących do mniejszości pod względem rasy, religii lub języka, znajdują się pod opieką i gwarancją ligi narodów.

Stan ekonomiczny Ameryki Północnej.

WASZYNGTON, 12-go grudnia. (PAT). — Sytuacja finansowa Stanów Zjednoczonych wykazuje znaczne polepszenie i może być uważana za doskonałą. Pieniądz jest obfity i stosunkowo niski, natomiast upadku produkcji. Spadła

produkcja samochodów, podniosła się produkcja wózków wielokrotnych. Ceny bawełny podniosły się o 37 punktów na funcie, 0,814 dol. na kilogramie.

Ceny innych towarów spadły.

Były cesarz chiński w nędzy.

Z Pekinu donoszą do „New York Herald”, że były cesarz chiński, młody Hsiao Tung, znajduje się w wielkich kłopotach pieniężnych. Rząd chiński, nie posiadając gotówki w kasach państwowych, za leża z wypłatą obiecanej subdykcji rocznego bytemu mararsze tak, że odcienie zaległości wynoszą już milion dolarów. Tymczasem złośliwi cesarscy, zaciętyli-

wiony nie otrzymywaniem należności w sumie 250.000 taelów (około stu tysięcy dolarów) za dostarczone dworowi klejnoty, wytoczył Hsiao Tungowi sprawę sądową, wskutek czego wszyscy kupcy pekinijscy odmawiają dalszego kredytu b. cesarzowi, który musi płacić teraz za wszystko gotówką.

Aforyzmy i paradoksy.

Zagadką staje się małżeństwo właśnie w chwili... rozwłazania.

W najwyższej doskonałości dopatry się filister jeszcze tej wady, że niema... wady....

Własne myśli są tylko procentem, a częścieli promilem pożyczonych obcych myśli.

Oto prawdziwa miłość bliźniego: nie być nikomu cieżarem, a pomagać tylko tym, którzy sobie już pomódz nie mogą.

Cokolwiek w kszedze życia zapiszemy nie według treści, ale „graologicznie“, o cenieni zostanemy ostatecznie....

Największym tchórzem jest, kto się boi nawet własnych... projektów.

Trudno dziś umrzeć w butach niedzielnym, jeżeli się nie jest szewcem... moralnym.

Nie raz w życiu, ale w każdej chwili stoimy na rozdrożu Herkulesowem.

Nastroj artystyczny jest przeważnie rozstrojeniem nerwowym...

Nie to jest źle: chwycić cztery sroki za ogon, ale to: żadnej nie chwycić.

Trzeba się dobrze namyśleć, nim się komuś nagada porządnych „głupstw“.

Dobra teoria jest czynem przyszłym, dobry czyn teorią przeszłą.

Poznaj siebie samego, poznasz wszystkich inne, a cokolwiek poznasz, pamiętaj że poznasz siebie samego.

Niejedyn nie zakłada domowego ogniska właśnie dlatego, aby móż siedzieć za ciepłym plecem.

H. G.

Szczególny wypadek telepatji.

(11) O szczególnym wypadku telepatji donoszą dzienniki węgierskie.

Fabrykant Marek Weiss, mieszkający stale w Aradzie, zmarł w początkach listopada b. r. w jednym z senatorów budapeszteńskich po operacji. Syn jego Ludwik, który o groźnym stanie ojca nie wiedział, obudził się pewnej nocy o g. 4 pod wpływem — jak mu się zdawało — niesłychanie silnego odoru chloroformu. Odczuł on ten odor tak dalece, że wstał z łóżka i otworzył okno, aby pokój przewietrzyć. Skutkiem tego obudził się jego kolega, śpiący w tym samym pokoju, lecz ten żadnego zapachu nie odczuwał. Po tym niezrozumiałym dla obydwu incydencie obydwaj zasnęli.

Nazajutrz nadeszła depesza do Aradu, donosząca synowi, że ojciec jego umarł ubiegłej nocy o godz. 4 w Budapeszcie.

Georges Duhamel

Wiedeń, 8 grudnia.

Było to wieczorem, gdy na dwo rzece wiedeński zajeżdżał paryski pociąg pospieszny.

Otwarto drzwi wagonów i po chwili stałem przed naszym znakomitym gościem.

Spojrząwszy w jego dobronliwie oczy, musiałem przyznać, że są to oczy apostoła, człowieka, który widział wszystkie smutki i wszystkie gorycze życia ludzkiego, o czy znawcy serc i dusz, o czy prawdziwie dobrego człowieka.

Duhamel przybył do Wiednia na zaproszenie „Kulturbandu“, by wygłosić kilka odczytów na korzyść głodujących artystów niemieckich.

W tym celu przerwał intensywną pracę, która pochłaniała cały jego umysł. Bo Georges Duhamel, jak i wielu innych pionierów kultury, uważają iż w obecnych czasach szowinizmu i nienawiści, należy pielegnować jaknajstaranniej stosunki, łączące elitę międzynarodową.

W Wiedniu Duhamel pozostanie tylko kilka dni, poczem wróci do Francji i wraz z rodziną uda się do Tunisu, by tam ukończyć swą pracę. Jest to powieść w formie listów, która traktuje o etyce społecznej naszych czasów.

Duhamel nie znał dotychczas Wiednia. Kiedyś, dwadzieścia lat temu wybrał się Duhamel wraz z kilkoma kolegami z Belfort do Szwajcarii, Włoch i Austrii aż do Innsbrucku. Historje tej wycieczki znajdujemy w jednej z powieści znakomitego autora.

Wiedeń powojenny Duhamel zna z powieści Hampa „Les chercheurs d'or“.

Dlatego pragnąłby w ciągu swego krótkiego pobytu w Wiedniu poznać miasto możliwie jaknajdokładniej. Pragnie on poznać nie tylko teatr, sztukę i muzykę, ale szpitale, przytułki i więzienia i dzielnice, gdzie mieszka biedniejsza część ludności.

Duhamel żałował ogromnie, że nie zabrał ze sobą do Wiednia żony, która jako Blanche Albane (jej panięskie nazwisko), występuje w teatrze du Vieux Colombier w Paryżu.

Duhamel posiada także dwóch synków i szczęśliwy uśmiech rozjaśnia jego twarz, gdy wspomina o swej rodzinie.

Mówimy o wielu rzeczach, tylko nie o polityce, o której nasz gość pragnie nie wspominać.

— Podczas wojny — oświadcza Duhamel w trakcie rozmowy — operowałem dwa tysiące trzystu francuzów, a leczylem przeszło cztery tysiące. Znałem tych ludzi dobrze i podczas całego tego czasu gdy z nimi obcowałem nie słyszałem ani jednego słowa nienawiści. Serce narodu, tak francuskiego jak i każdego innego, nie bierze żadnego udziału we wrogich manifestacjach politycznych. A. R.

Łódź, po wybuchu wojny

(od 1 sierpnia 1914 roku do 5 grudnia 1914 roku).

II.

Buntownicza cela.

Podług regulaminu więziennego, więźniowie dwa razy tygodniowo, w czwartek i niedzielę, otrzymywali mięso na obiad. — Brak mięsa w mieście dawał się odczuwać wszystkim bez wyjątku mieszkańcom, ludzie z musu godzili się z ciężką pod tym względem sytuacją, ale więzień kryminalny na regulamin pokarmowy patrzył jak na ewangelję i nie ustąpił cząstki z niego. Zamiast mięsa kazałem wydać arsztantom z zapasów więziennych po talerzu kaszy, lecz tej więźniowie nie tknęli, żupę i chleb podostawiali i pomrukami wyrażali swoje niezadowolenie. Strażnicy więzienni obeszli wszystkie cele i zapewnili więźniów, iż zamiast w czwartek, mięso na obiad dostaną w najbliższą sobotę. Nastąpiła chwila cisza, która wkrótce przeszła w groźne wrzenie, a następnie w wyraźny bunt. Cela na trzecim piętrze, w której młokowanych było 90 więźniów, przezwyciężając przestępców, okazała najburzliwszą nastroj; prób by uspokojenia na nic się nie zdąży, aresztanci zaczęli wylamywać drzwi i kraty okienne. Salwa z jedenastu karabinów (tyle straż więzienna posiadała), dana na postrach w górę przez klatkę schodową, osiągnęła skutek i uspokoiła wrzenie; po tym przykrym incydencie i ukaraniu przewodników ciemnicą, w więzieniach łódzkich zapanowały wzorowe porządki.

Zwolnienie politycznych więźniów.

Idealna cisza, jaka nastąpiła w więzieniach, dała mi możliwość do kładowego przejrzania wszystkich aktów spraw politycznych i szczegółowego zbadania wszystkich oskarżonych. — Chwilowe komplikacje natury politycznej i obwieszczony przyjazd władz gubernialnych z Warszawy wstrzymały na przeciąg kilku dni zwalnianie politycznych. Zjechały władze z Warszawy z listą imienną 72 „najniebezpieczniejszych“ więźniów i zabrały z sobą bandyrowy, zwykłych morderców i skazanych z wyroków sądowych do ciężkich robót.

Następnego dnia wszyscy pozostali polityczni zostali wypuszczeni na wolność i w murach trzech więzień łódzkich nie pozostał ani jeden szermierz sprawy ludu robczego. Centralny komitet milicji obywatelskiej uznał działalność moją w kwestji zwolnienia wszystkich więźniów politycznych za bezwzględnie prawidłową, co i po

twierdził protokularnie. Niedaleka przyszłość pokazała, iż ten krok ostrożności był konieczny: Dnia 5 grudnia 1914 roku na dzień przed wejściem Niemców do Łodzi ostatnim sanitarnym pociągiem wyjechałem do Warszawy, a już 9 grudnia zostałem wezwany do szefa żandarmerji, jener. Klykowa „po ekstremnemu diełu“ (w sprawie wyjątkowo ważnej).

— Czem się pan kierował zwalnając politycznych więźniów? — groźnie zapytał generał.

— Pozwoli pan generał — odrzekłem — iż na zapytanie odpowiem zapytaniem: jak władze rosyjskie mogły pozostawić tysiąc blisko więźniów bez środków do utrzymania?

— My jeszcze pogadamy — brzmiała odpowiedź generała i tak na tę pogawędkę czekamy do dnia dzisiejszego i czekać będziemy do samej śmierci.

Calkowite bezpieczeństwo miasta było najzupełniej zapewnione: siery robotnicze przez zwolnienie politycznych swobodnie oddechowały, wszyscy zaś mieszkańcy lżej się poczuli przez wywiezienie ciężkich przestępców. Pozostała jednak na barkach komitetu cała armja więźniów, środków na utrzymanie której prawie że nie było. A i utrzymanie straży więziennych też stanowiło poważną pozycję w budżecie więziennym. Z konieczności trzeba było pomyśleć o częściowej ewakuacji łódzkich więźniów.

Nieproszeni goście.

Wykonanie tego planu odroczone zostało na pewien czas z powodu nowych, poważnych zdarzeń. Od komendy milicji pabianickiej nadeszły wiadomości, iż w stronę Łodzi dąży torem kolejowym liczne partie wielce podejrzanych ludzi, nawpół nagi i głodnych, a w Łodzi już wiadome było, iż karne więzienia w Kaliszu i Sieradzu zostały opróżnione i że mili lokatorów tych pomieszczeń prawdopodobnie „dla poprawy swego losu“ zawitają do grodu bawelnianego. A więzienia kaliskie i sieradzkie gościły w swych murach niebylejakich gości; do więzienia w Sieradzu odsyłano skazanych do rot aresztanckich na przeciąg 3 — 5 lat; w kaliskim zaś wzięciu przebywali nawet katorżnicy, skazani do ciężkich robót na krótkie terminy od 2 lat i 8 miesięcy do 6 lat. Gdyby ludność Łodzi powiększyła się o kilkuset tego rodzaju obywateli, bezpieczeństwo miasta byłoby wielce zagrożone. Dzięki sprawności i czujności milicji obywatelskiej, w przeciągu trzech nocy i dwóch dni zatrzymano na ulicach

Teatr i muzyka.

Koncert symfoniczny L. F. O.

W symfonji II Brahmsa (D-dur) jaśnieją promienie słoneczne pogodnego dnia letniego w przeciwstawieniu do symfonji I-ej, w której dominuje pierwiastek ponury o burzliwym nastroju jesieni. Po za częścią drugą, traktowaną chwiejnie, oraz trzecią „Allegretto grazioso“, która nie ujmowała powiewem romantyzmu, wykonanie symfonji było dzięki sugestji wnej i pewnej patercece dyr. Grzegorza Fitełberga, naogół błorac, fortunne. — Brahms wymaga szczegółowego i mozolnego opracowania, nie znosi żadnych niedomówień, każda grupa instrumentów musi nie tylko wygrać swą partję, lecz ją odtworzyć z odpowiednim wyczuciem — wtedy tylko Brahms może być pożywym dla ducha i czarującym dla ucha.

Pelną brzmienia odznaczała się część ostatnia, w której na szczególne wyróżnienie zasłużyły instrumenty blaszane. Uwertura „Egmont“ Beethovena zjednała sobie duży poklask.

W części solowej usłyszeliśmy ponownie koncert fortepianowy Rózyckiego w wykonaniu p. Pawła Lewickiego, o którym pisaliśmy po niedzielnym poranku. Utwór Rózyckiego, w którym twórca z trudnością dale fortepianowi dojdę do słowa jest niezbyt wdzięcznym dla pianisty. Pan Lewicki niewątpliwie da nam sposobność poznania go w wielostronniejszym programie, który uławi nam bardziej szczegółową ocenę jego artyzmu. Wykonane na bis „Pastorale varieté“ Mozarta, świadczyło o dużej wytworności i poczuciu stylowem.

Na zakończenie należała uwaga. W wielkich orkiestrach symfonicznych zakorzenił się zwyczaj, że skrzypki, siedzący przy pierwszym pulpicie, ucinają się, gdy orkiestra ma towarzyszyć soliste. W naszej orkiestrze zwyczaj ten przestrzegany jest zbyt rozciągle, bo aż kilku naraz skrzypków uzurpuje sobie prawo zaliczania się do pierwszych koncertmistrzów. Nie licuje to z powagą kulturalnej orkiestry, do jakiej nasza instytucja rości sobie prawo.

F. R. Hal

Teatr miejski.

Dziś, t. j. w czwartek, dla członków T. U. R. po cenach najniższych „Ten, którego biją po twarzy“.

Teatr popularny.

Dziś, jutro i pojutrze „Złodziełka“ z p. Kalltowiczową w roli tytułowej oraz pp. Bronowska, Kulakowska, Dębiczem, Orliczem, Płarskim, Puchalskim, Stefańskim i Wiśniewskim.

Łódź i odstawiono do więzień i punktu etapowego 179 więźniów z Sieradza i 86 z Kalisza. Wygląd tych ludzi wzbudzał rzeczywistą trwożę; wynędzniali do ostateczności, nie mieli nic do stracenia; rozmieszczeni w różnych celach więziennych, błagali o kawałek chleba i o zezwolenie na krótki odpoczynek.

(Dok. nast.) Piotr Kon.

K. MUNZER.

KARA.

Z cyklu wydanych obecnie nowel „Burza i Gwałdy“.

Mój przyjaciel psychiatra pozwolił mi przejrzeć papiery, przywiezione do jego kliniki pacjenta. — Był to muzyk i kompozytor ze starej rodziny artystów. Upierał się przy tem, że jest koniem i żądał by go zaprowadzono do stajni i karmiono sianem. Na prośbę lekarza spisał swe przeżycia i właśnie kartki te leżały przedemną na biurku.

— Było to w Sewilli, gdy dnia drugiego maja, w rocznicę wolności w Hiszpanji, pojechałem ze swym przyjacielem na walkę byków.

Walczyli tam najlepsi zapaśnicy Hiszpanji i dlatego sprowadzono aż pięć byków.

Drżałem z niecierpliwości. Siedzieliśmy wygodnie w cieniu, na miękkih poduszkach. Dokoła nas był ożywiony, barwny i krzykliwy tłum. Czas oczekiwania dłużył mi się niepomiernie. Pragnąłem krwi, chciałem nareszcie ujrzeć prawdziwą walkę, walkę o życie żyjącej istoty, a nie teatr marionetek! Bo czemuż jest nasz

teatr, jak nie teatrem mdłych figur? Koń był pierwszą ofiarą walki. Stara, wyczerpana szkap. Jego byk rozpruł rogami brzuch.

Pikador skoczył za drewnianą barjerę, a byk huknął i bębnem w drzewo. Po minucie poczęto zmuszać konia by wstał. Bo zapomniałem zaznaczyć, że gdy byk zadał mu ranę, koń runął na ziemię i po zostawał nieruchomy. I oto ludzie poczęli go bić kijami, by wstał. Wstał, a wnetżności zwieszały mu się przez rozciętą skórę jak klebki różnobarwnej wełny. Rozwijały się one na podobieństwo klebki i koń deptał po nich, gdy się wlokły po ziemi. Krew tryskała strumieniem... Zaledwie wstał, już upadł z powrotem na ziemię i wydał przeciągły okropny kwik.

Nie mogę tego kwiku zapomnieć. Nie mogę.

W nim dźwięczały tysiącoletnia milczenia, tysiącoletnia męk bez wydania głosu i cała rozpacz nie-mego tworu! Nogi jego patały się we wnętrzościach, a on kwiczał.

Wtem pstro ubrany parobek jakis uderzył go nożem w kark. Koń zamilkł.

Potem wywleczono go z areny. Spojrzałem na mego przyjaciela, miał twarz ukrytą w dłoniach i jęczał. A ja się śmiałem...

Potem on powstał i opuścił te-

atr, a ja zostałem. Łaknąłem krwi i wszystkie najbardziej ukryte instynkty krwiożercze ucztowały w mem sercu i mózgu.

Przyjaciela mego znalazłem w hotelu we łzach. Był śmiertelnie blady i ścisnął dłoń swą skronie. Gdy mnie ujrzał, rzekł ze łzami w oczach:

— Czy ty zupełnie nie posiadasz serca? Żadne zwierze nie byłoby tak okrutne. Pomyśl gdybyś ty był owym koniem?! Śmiałem się jak szalony. Krew moja szalała, byłem pijany z wrażeń. Tego wieczoru rozstałem się z moim przyjacielem na zawsze. Być może, że moje nieszczęście zaczęło się już wtedy?! Może to on uczynił, że przemieniłem się w konia?!

Mineło wiele lat.

I oto jakie trzy tygodnie temu siedziałem na ławce w parku. Koło mnie przechodziła kobieta w czerwonej jedwabnej sukni. I gdy owa błyszcząca czerwieni włoneła przed moimi oczami, przypomniałem sobie nagłe Sewillę i walkę byków.

Tak, walkę byków, gdyż tam właśnie powlemano takimi samymi chustkami! Ujrzałem znów ową barwną arenę, a na niej konia. Widziałem znów jak koń entratował swe wnętrzości i słyszałem jego kwik... Kwiczał tuż

przy mnie, tuż nad moim uchem, tuż w mojej duszy. Chciałem uciekać, wstałem...

I wtedy właśnie stała się owa rzecz. Poczulem odrazu jak coś bierze mnie w posiadanie, jakis nieodparta siła trzyma mnie jakby w kleszczach. Przenika mnie coś, jakby prąd elektryczny, zimne i gorące fale przebiegają me ciałem i pod tym wpływem zmieniłem się, a właściwie zamieniłem się w konia.

Czułem jak czoło me wydłuża się, jak wyrastają mi nogi, jak po krywym się krótką sierścią!

Coś zmusza mnie do chodzenia na czworakach. Krzyż mi pęka, sztyja teżeje.

Czy jestem koniem? Chciałbym zawołać, ale niestety wydaję tylko chrapliwe rżenie.

Coś woła do mnie: Jesteś koniem! To głos mego przyjaciela, którego straciłem wtedy w Sewilli, gdy płakał z powodu konia. — Przeklął mnie wtedy a teraz spełniała się jego klatwa... A wlec byłem koniem. Poletiałem na czworakach do domu i kazałem się zaprowadzić do stajni.

Mój ojciec nie rozumiał mnie. Służba także mnie nie rozumiała. A co najgorsze, że nikt, nikt na całym świecie mnie nie chciał zrozumieć.

(Thumaczyła Et)

O „płynnej historii”.

Wynikiem wyborów w Anglii interesuje się cały świat. Wszystkie polityczne pióra zabrały się do oświetlenia zmian, jakie nastąpiły tam w składzie reprezentacji parlamentarnej. Zwolennicy „lewy”, głoszący, że „świat idzie na prawo” mają dość twarde orzechy do zgryzienia, widząc kleskę konserwatystów. Ci zaś, którzy spodziewali się już obecnie dojścia do władzy partii pracy, mogą się tylko pocieszyć jej częściowym choć sporym sukcesem wyborczym. I ci i tamci będą jeszcze długo komentowali wynik tych wyborów — fakt istotnie wielkiego znaczenia nie tylko dla Anglii.

Z tej racji bardzo na czasie ukazała się w dwóch ostatnich zeszytach „Przeglądu Współczesnego” znakomita rozprawa prof. Romana Dybowskiego p. t. „Anglia dzisiejsza, a jutrzejsza”. Świetny znawca stosunków angielskich i pisarz wielce przenikliwy, charakteryzuje tu obecny stan rzeczy gospodarczych i politycznych Anglii. Bolączki tej życia społecznego i państwowego maluje jasnymi barwami. Uważa, że doświadczenia partii pracy do rządów nad Anglią jest „jedynie kwestją dłuższego lub krótszego czasu”. I stawia pytanie: czy ta zmiana obrzymała da gwarancję spokojnego, konstytucyjnego rozwoju dalszych wypadków. Twierdzi stanowczo, że tak i twierdzenie to motywuje w sposób niezmiernie pouczający. Wypunktowała pewne cechy tradycji kulturalno-politycznej, które potężnie dziś jeszcze działają, mimo wielkie zmiany, jakie widać w całym powojennym życiu Anglii.

„Często — pisze prof. Dybowski — powtarza się w Londynie autentyczna opinia, że tak i twierdzenie to motywuje w sposób niezmiernie pouczający. Wypunktowała pewne cechy tradycji kulturalno-politycznej, które potężnie dziś jeszcze działają, mimo wielkie zmiany, jakie widać w całym powojennym życiu Anglii.

Gwarancje spokojnych, mimo że wielkich przemian w życiu politycznym Anglii, widzi również prof. Dybowski w tem, że „żadna przemiana w tym kraju nie dokona się nigdy w sposób abstrakcyjno-logiczny, rygorowo-doktrynerski... W Anglii, z jej trzeźwym zmysłem dla rzeczywistości obok moralnego pierwiastka zasad zawsze gra i grać będzie potężną rolę we wszystkich sprawach społecznych ludzki czynnik wyrozumienia. Łagodzi on konflikty idei w sferze społecznej równie skutecznie, jak w polityce, łagodzi je kompromis, ten wyrobiony przez wiekowe doświadczenie arcyśrodek postępu państwowego w Anglii”.

Trzeźwy zmysł rzeczywistości, moralny pierwiastek zasad, czynnik wyrozumienia — wspaniałe, zbawienne walory! W niektórych społeczeństwach nie mają zbyt wielkiej potęgi...

Ów czynnik wyrozumienia sprawił, naprzykład, że komisja parlamentarna angielska nie przeraziła się, słuchając delegacji służby domowej, która, między innymi, wysunęła taki postulat, jak prawo korzystania z biblioteki pana domu. Zdziwił się czytelniku? Ja się również uśmiechnąłem. Żyjemy w innym społeczeństwie.

Widz.

Z miejskiego kinematografu oświatowego.

Wobec znacznego podwyższenia kosztów administracji miejskiego kinematografu oświatowego, magistrat postanowił z dn. 16 b. m. podnieść cenę biletów do wysokości następującej:

I miejsce — 80.000 mk. dla dorosłych i 50.000 mk. dla młodz.
II miejsce — 60.000 mk. dla dorosłych i 30.000 mk. dla młodz.
III miejsce — 50.000 mk. dla dorosł. i 20.000 mk. dla młodz.

Odczyt Sieroszewskiego.

Znany i ceniony pisarz p. Wacław Sieroszewski wygłosi w nadchodzącą sobotę, dnia 15 b. m., o godz. 8-ej w sali filharmonii wielce interesujący odczyt na temat „Dusza wschodu i zachodu”. Odczyt ilustrowany będzie licznymi przezroczkami, przywiezionymi przez delegata z podróży po Azji i Ameryce.

Magistrat contra reforma rolna.

Swój pojechał do swego po... Piastowe.

W związku z wniesieniem do sejmu projektu nowej ustawy o osadnictwie i parcelacji, zagrażającej interesom miejskim, w dniu 11 b. m. udała się do Warszawy specjalna delegacja z ramienia magistratu w osobach pp. prezydenta miasta M. Cynarskiego i ławnika wydziału budownictwa inż. K. Folkierskiego.

Po przybyciu do Warszawy delegaci m. Łodzi konferowali przedewszystkiem z marszałkiem sejmu, p. Ratajem, który wysłuchawszy postulatów delegacji i zapoznawszy się z wręczonym memoriałem, uznał, że żądania zawarte w memoriale są słuszne, i obiecał memoriał przesłać do komisji rolnej. Równocześnie p. marszałek sejmu oświadczył delegacji, iż projekt ustawy o osadnictwie i parcelacji, znajdujący się na porządku dziennym najbliższego posiedzenia sejmu, będzie zdjęty z porządku dziennego, ponieważ druki projektu zostały zbyt późno rozesełane posłom.

Po audjencji u p. marszałka sejmu, delegacja udała się na konferencje do klubów poselskich.

W klubie NPR, p. prezydent Cynarski i ławnik inż. K. Folkierski konferowali z posłami Wąskiewiczem i Michałakiem, którzy w konkluzji oświadczyli, że popierać będą postulat miasta, jako słuszne, tembardziej, że klub NPR, zasadniczo jest przeciwny całej ustawie.

Następnie w klubie poselskim Zw. Lud. delegacji konferowali z posłami łódzkimi K. Chałdzyńskim i dr. Rabem, którzy również uznali, iż postulaty za-

wartę w memoriale m. Łodzi są słuszne. Poza to w tej sprawie prezydent miasta p. Cynarski konferował jeszcze z posłami Staniszkisem i Kosickim ze Zw. Lud. Nar.

W klubie poselskim Ch. Dem. poseł Harasz, po zapoznaniu się z treścią memoriału, oświadczył, iż sprawa w tymże sensie była naogół traktowana przez klub Ch. Dem. w czasie rozpraw nad ustawą komisji rolnej.

W czasie konferencji, odbytej przez ławnika inż. Folkierskiego z referentem tej sprawy posłem dr. Bitnerem (Ch. Dem.), stwierdzono jednak, że jedna z poprawek, proponowanych w memoriale m. Łodzi nie było przedmiotem obrad na komisji rolnej, a poseł Bitner, jako referent mniejszości, nie będzie mógł w tej sprawie za brać głosu; sprawę tę podczas obrad sejmowych poruszy innym posłem z klubu Ch. Dem.

Na plenarnym posiedzeniu klubu Ch. Dem., które odbyło się bez pośrednio po tej konferencji, rzeczwiście zapadła odpowiednia uchwała.

Zaznaczyć należy, że posłowi Bitnerowi udało się w komisji rolnej przy 3-cim czytaniu przeprowadzić poprawkę, mocą której dobra miejskie nie podlegają parcelacji.

W sprawie pokrzywdzenia miast projektem ustawy o parcelacji i osadnictwie interwenjowali również u p. marszałka sejmu przedstawiciele samorządu m. Warszawy i Krakowa, zaś jedno cześnie z delegacją łódzka — samorządu m. Wilna.

Groźba strajku pracowników miejskich.

„Głos Polski” niejednokrotnie poruszał już krzywdzący sposób regulowania przez magistrat pensji pracowników miejskich, usłownych i podnoszonych zgodnie z zarządzeniem w dniu 17 października umowa.

Nieregularne wypłacanie poborów i dodatków i stałe zwlekanie czyniły dotąd i czynią wszelkie podwyżki urzędników miejskich iluzorycznymi. Poza to magistrat nie dotrzymuje punktów umowy, zobowiązujących go do wypracowania pragmatyki służbowej, i w dowolny, a niedopuszczalny sposób przeprowadza „redukcję”, a raczej zamienianie wykwalifikowanych urzędników siłami nowymi, z pracą nieobeznanymi, kierując się naogół względami natury osobistej i politycznej.

Urzędnicy, rozgoryczeni bagatelizowaniem ich najżywniejszych potrzeb, wystąpili do magistratu z żądaniem zrewidowania umowy z dn. 17 października. Wysłunięte na wspólnej konferencji w dniu 7 grudnia postulaty, charakteryzujące wymienione bolącz-

ki, rzesz urzędniczych, magistrat, jak zwykle, zlekceważył i de facto odrzucił. Wobec tego zarządy związku urzędników miejskich i związku pracowników miejskich w Polsce, oddział w Łodzi, postanowili proklamować w dniu 14 grudnia 1923 r. dwugodzinne protestacyjne bezrobocie włoskie, od godz. 9-ej do 11-ej rano, w razie gdyby magistrat do dn. 13 b. m. włącznie nie uregulował wypłaty należnych pracownikom miejskim na m. grudzień całkowitych poborów, t. j. poborów zasadniczych i dodatków drożyznianych, wynikłych z orzeczeń komisji wojewódzkiej za pierwszą i drugą połowę listopada r. b., a obowiązujących na m. grudzień 1923 r.

Nie potrzeba chyba podkreślać, jak takie bezrobocie odbiłoby się fatalnie na normalnym biegu gospodarki komunalnej we wszystkich jej dziedzinach. To też należy mieć nadzieję, że magistrat nie dopuści do zaostrenia konfliktu i słuszne postulaty rzesz pracowniczych uwzględni.

11-ta nic, 12-ta nic, 1 i 2 nic, po 3-ej coś niecoś, a o 4-ej koniec.

Jak likwidowano strajk lekarzy w kasie chorych.

(b) Onegdaj komisarz kasy chorych dr. Giebartowski otrzymał odpowiedź z ministerstwa pracy na przesłaną rezolucję rady przybocznej kasy chorych do magajaca się bezpośrednich rokowań z lekarzami.

Zawiadomiony o tem wiceprezydent Wojewódzki zainicjował konferencje w magistracie, która rozpoczęła się o godz. 10 wieczór. Przeszło 5 godzin trwały narady, podczas których niejednokrotnie zdawało się iż konferencja jest bezcelowa, gdyż lekarze stali bezwzględnie na swem stanowisku poprzedniem, a komisarz Giebartowski cofał się bardzo wolno,

Koło 3-ej godziny w noc komisarz Giebartowski zgodził się na udzielenie lekarzom podwyżki w wysokości 33 i pół proc. od 1 do 15 listopada, 33 i pół proc. od 15 do 30 listopada i 33 proc. od 1 do 15 grudnia, czyli razem w procentach składanym 135 proc. do plac wrześniowych.

Również postanowiono, iż honoraria wypłacane będą 2 razy miesięcznie z podwyżkami według orzeczeń komisji statystycznej.

Umowy żadnej nie zawierano piśmiennie, gdyż nie wygasała umowa siermiowa, normująca placę lekarzy w powyższy sposób.

Umowy w sprawie podatku majątkowego.

Kupcy łódzcy i fabrykanci tomaszowscy.

(b) Onegdaj hawili w Warszawie przedstawiciele stowarzyszeń kupieckich, zorganizowanych w radzie centralnej kupców i przemysłowców województwa łódzkiego, w sprawie podpisania umowy co do spłaty podatku majątkowego w walutach obcych.

Okazało się jednak, że odpowiedni tekst umowy nie został jeszcze ułożony i kupcy łódzcy powrócili do Łodzi, upoważniwszy do podpisania w ich imieniu zobowiązania przedstawicieli kupców warszawskich, a gdyby na takie załatwienie sprawy nie zgodziło się ministerstwo, to przyjedzie do Łodzi dyrektor departamentu ministerstwa skarbu w ce-

lu ostatecznego zakończenia tej sprawy.

Tymczasem przewodniczący poszczególnych sekcji wraz z dookołowanymi członkami stowarzyszeń szacują już poszczególnych kupców, przyczem niższa stawka wynosi 100 franków złotych.

Następnie wnioski te znajda się na zebraniu przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń województwa i ostatecznie ułożona zostanie lista, według której wykonywane będą wpłaty.

Również w dniu wczorajszym podpisali odnośne zobowiązanie przemysłowcy tomaszowscy, oraz łódzcy fabrykanci pończoch

Konferencja przemysłowców z pracownikami biurowymi.

(b) Wczoraj w lokalu przemysłowców odbyła się konferencja w sprawie zatargu z pracownikami biurowymi.

Po długiej i wyczerpującej dyskusji przemysłowcy zgodzili się na dalsze ustalanie cenników i jedynie forma ustalania będzie przedmiotem wymiany zdań. W tej sprawie przemysłowcy do piątku dadzą międzywziewkowej

komisji pracowniczej odpowiedź.

Po otrzymaniu odpowiedzi, zwołany zostanie powtórny wiec pracowników biurowych i na nim za padnie decyzja, czy zgodzić się na propozycje przemysłowców, czy też rozpocząć bezrobocie, szczególnie, iż obecnie wśród pracowników biurowych panuje tendencja domagania się waloryzacji plac.

Dozorca i kamienicznik

Władze chcą egzekwować postanowienia komisji rozjemczej.

(b) Jak wiadomo, wobec odporne go stanowiska właścicieli nieruchomości została zwołana przez ministerstwo pracy nadzwyczajna komisja rozjemcza, która ustaliła nowe stawki zarobkowe dla dozorców.

Jednakże większa część właścicieli nieruchomości nie zastosowała się do orzeczenia tej komisji i nie wypłaca dozorcóm.

Wobec tego w niektórych dzielnicach miasta dozorczy nie otrzymując, należnego im wynagrodzenia, porzucili pracę.

W związku z tem w dniu wczorajszym udała się do komisariatu rządu delegacja związku dozorców z sekretarzem o. k. z. z. Łatkowskim na czele i przedstawiła

zastępcy komisarza rządu p. Janiszewskiemu stan rzeczy, zaznaczając, że o ile sprawa ta nie będzie uregulowana, ogół dozorców przystąpi do bezrobocia. Ponieważ ze względu na stan sanitarny miasta i epidemję tyfusu brzuszego, strajk jest bardzo niepożądany, delegacja domaga się załatwienia tej kwestji przez władze.

W odpowiedzi p. Janiszewski oświadczył, iż sprawa ta bardzo go interesuje i polecił delegacji, by przedstawiła mu spis tych właścicieli nieruchomości, którzy nie chcą stosować się do orzeczeń komisji rozjemczej, a komisariat rządu w drodze karnej zmusi odporne kamieniczników do poszanowania decyzji władz.

„Twarde piersi” w niebezpieczeństwie.

Prasowaczki zastrajkowały.

(b) Już od dłuższego czasu trwał zatarg między związkiem właścicieli pralni a prasowaczkami, które do obecnego czasu zarabiały przy 12 godzinnym dniu pracy... miljon marek tygodniowo.

Wobec tego związek klasowy prasowaczek zwrócił się do inspektora pracy z prośbą o zwołanie konferencji, przyczem prasowaczki domagały się 400 proc. podwyżki, podwyższenia zarobków według orzeczeń komisji statystycznej, wydalania i przyjmowania

prasowaczek za pośrednictwem związku, ubezpieczenia w kasie chorych i przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy.

Inspektor pracy w sprawie tej dwukrotnie zwoływał konferencje, jednak właściciele pralni nie uważali za stosowne przybyć na nie. Wobec takiego stanu rzeczy, odbyło się ogólne zebranie prasowaczek, na którym postanowiono przystąpić do bezrobocia i w dniu wczorajszym we wszystkich pralniach rozpoczął się strajk.

Lepiej mało niż nic.

(b) W dniu wczorajszym w sądzie dla lichwiarzy rozpatrywano szereg spraw z oskarżenia referatu walki z lichwą za pobieranie nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby.

Ani jeden z oskarżonych do winy się nie przyznał. Sąd skazał Rudolfa Colera, za

lichwę chlebową na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu, Marję Pujdak (piekarnia) na 10 milionów mk. grzywny, Mendla Raweta, Wschodnia nr. 16, na 10 milionów Fajge Jakubowicz, Kilińskiego 106 na 25 milionów i Emilję Godzińska Kilińskiego 84 również za lichwę chlebową na 10 milionów mk.

Pozazdrościć im można.

Dwa lata wolne od trosk i kłopotów.

(b) Odbywające się obecnie wcielanie do szeregów armji rekrutów rocznika 1902 i ochotników r. 1903, 4 i 5 jest już na ukończeniu i cała akcja do soboty zostanie zlikwidowana.

Powolani stawiają się naogół punktualnie, wobec czego przebieg poboru jest zupełnie prawidłowy.

Poborowi ponad kontyngensowi zostali zaliczeni do zapasu i nie o-

trzymał imiennych kart powołania, rozsyłanych rekrutom, wcielania obecnie do wojska. Zosana oni natomiast imiennie wezwani z początkiem maja 1924 r. z równoczesnym zwolnieniem starszych roczników.

Z chwila przybycia do pułku dowództwa, po zastosowaniu odnośnych przepisów sanitarnych, zapodrzęży rekrutów w mundury wojskowe i obuwie.

Widomy znak drożyzny.

Józefowi Zawiasie, zam. przy ul. Mostowej nr. 6 skradziono w fabryce Silbersztajna, ul. Pusta 21

podczas pracy kamizelkę wartości 5 milj. mk.

Teatr Miejski

Dziś wieczorem

„Ten, którego biją po twarzy”

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego Instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Przeważnie pochmurno i mgliście, miejscami drobne opady, temperatura w pobliżu zera, miejscami przymrozki, wiatry lokalne.

Ze związku polsk. naucz. szkół powszechnych.

W sobotę, dn. 15 b. m., o godz. 6-ej, w pierwszym, a o 7-ej w drugim terminie odbędzie się zebranie członków „Ogniska”. Porządek dzienny poprzedzi referat p. Wasilewskiego na temat: „Przygotowanie się nauczycielstwa do wykonania programu geografii w kl. III i IV w szkole powszechnej”.

Miejskie przewidywania budżetowe.

Ze względu na to, że miejskie zamierzenia skarbowe wpłyną do rady miejskiej dopiero w pierwszych miesiącach r. 1924, magistrat postanowił zwrócić się do rady miejskiej o udzielenie magistratowi przewidywania budżetowego na pierwsze trzy miesiące roku administracyjnego 1924 w wysokości 300 miliardów miesięcznie, z prawem procentowego przekroczenia tej kwoty stosownie do wzrostu drożyzny, ustalonego przez komisję wojewódzka. Sprawa ta, jak wiadomo, znajduje się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia rady miejskiej.

Ekspedjenci otrzymają podwyżkę.

(b) Onegdaj kierownik związku „Praca” zwrócił się do przemysłowców z oświadczeniem, że o ile nie przyznają ekspertom podwyżki, jaką uzyskali włókniarze, wybuchnie strajk, gdyż ekspedjenci dotychczas traktowani byli narówni z robotnikami.

W dniu wczorajszym p. Kazimierz otrzymał odpowiedź, iż przemysłowcy zgadzają się na przyznanie ekspertom 46 proc. podwyżki, wobec czego zatarg został zlikwidowany.

Strajk stolarzy zakończony.

(b) Na tle nieprzyznania stolarzom wyrównawczej podwyżki 100 proc., jaką uzyskali przed kilku tygodniami włókniarze, wybuchł strajk, który trwał do dnia wczorajszego. Po kilkakrotnych konferencjach, doszło ostatecznie do porozumienia i stolarze przystąpili wczoraj do pracy.

Sprawa umowy z „Kochanówką”.

Zgodnie z uchwałą delegacji wydziału zdrowotności publicznej magistrat — po rozpatrzeniu sprawy umowy, istniejącej pomiędzy zarządem miejskim a szpitalem „Kochanówka” — postanowił uważać umowę za wygasłą z dniem 31 grudnia 1923 r. Chronicznie wzdnie nienleczalni chorzy umysłowo, za zgodą rodzin, przeniesieni będą do zakładu psychiatrycznego w Kocborowie (na Pomorzu), magistrat zaś zawrze z komitetem szpitala „Kochanówka” nową umowę, dotyczącą warunków przyjmowania i utrzymania chorych, leczonych na rachunek magistratu m. Łodzi.

Elektryczność dla mieszkańców Chojen

Magistrat zatwierdził uchwałę delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich w sprawie dostarczenia prądu z łódzkiej elektrowni mieszkańcom gm. Chojny, zarówno do oświetlenia, jakoteż dla celów przemysłowych.

Kasowanie pociągów.

25 proc. pociągów zostaje wstrzymanych.

Stało się, cośmy przepowiadali, a co każde dziecko było mogło przewidzieć. Wskutek ustawicznego podnoszenia taryfy osobowej na naszych kolejach ruch pasażerski, zmalał tak, że ministerstwo kolei żelaznych zmuszone jest przystąpić do zupełnego wstrzymania całego szeregu pociągów osobowych i pospiesznych. Departament ruchu na podstawie ostatnich doświadczeń (jakież to smutne doświadczenia!) ustalił już, które pociągi mają być skasowane.

Redukcji ulegnie 25 proc. kursujących obecnie pociągów. Jest to liczba wprost katastrofalna. Pytanie teraz najgłośniejsze, co się stanie z tem 25 proc. personelu zajętego w służbie ruchu. Czy pójdą na zieloną paszę, czy będą pobierać płace i nie nie robić. Przypominamy, że na 1 kilometr linii kolejowej Anglia ma 9 funkcjonariuszy, Francja 13 a Polska aż 26! Taka gospodarka musi doprowadzić nasze koleje do zupełnej ruiny.

Giełda łódzka daje znak życia.

Podobno zawierane będą na niej transakcje akcyjami.

Dowiadujemy się, że na jednym z ostatnich swoich posiedzeń oddział miejscowy związku banków w Polsce postanowił od dn. 17-go b. m. i r. zawierać transakcje ak-

cyjami, dopuszczonemi na giełde warszawską, jedynie na zebraniach codziennych giełdy pieniężnej w Łodzi pomiędzy 1—2 po poł.

Jagiello szanuje tradycje.

Najazd w XX wieku.

Józefa Kruczkowską, zam. przy ul. Tuszyńskiej nr. 17, zameldowała, iż Mateusz Jagiello, zam. przy ul. Granitowej nr. 16 wraz z nieznanym jej osobnikiem wtargnęli

do jej mieszkania, przyczem pobili ją jak również jej męża, oraz potłukli naczynia kuchenne. Dochodzenie w toku.

Czynsz za dzierżawę sklepów.

W związku z wnioskiem delegacji wydziału przedsiębiorstw miejskich, magistrat ustalił wysokość czynszu dzierżawnego za budki i sklepy w posesji przy ul. Kościelnej nr. 6. Czynsz ten wynosić będzie:

- a) za budkę mk. 5.000.000;
- b) za sklep mk. 10.000.000;
- c) za sklep frontowy mały mk. 20.000.000;
- d) za sklep frontowy średni mk. 25.000.000;
- e) za sklep frontowy duży mk. 30.000.000.

Wróg teściowych.

Z mieszkania Stefani Koralskiej Grabowa 19, skradziono ubranie, będące własnością Stefana Pyskały, sublokatora Kowalskiej. Pyskała szacuje swe ubranie na mk. 20.000.000. Amateorem ubrań cudzych okazał się zięć Kowalskiej, Stanisław Stroński.

List otwarty do młodzieży.

Edward Słoński nadesłał do redakcji „Kurjera Porannego” następujący list otwarty:

Do Was, co jesteście przyszłością Polski, zwracam się ze sprawą, która ze względu na Wasz honor i wyświeclenie należy. Nie można milczeć, kiedy trzeba krzyknąć, bowiem nawet lekceważące milczenie może być zrozumiane fałszywie. Oto onegdaj „Gazeta Poranna” rzuciła na Was insynuację, że umieszczę na jednym ze skrzydeł, budującego się obecnie domu akademickiego, nazwisko, skrytobójczo zamordowanego na stanowisku, pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza, wzamian za dar komitetu uczczenia jego pamięci, kłóci się z Waszym sumieniem i jest wywarta na Was presja pieniężna. Czemuż do ad n'e znalazłem nigdzie protestu, nie usłyszałem krzyku, że tak nie jest? Wszak insynuacja ta czyni Was moralnymi współnikami morderstwa, sprawcami zamachu na całość państwa i gwałtu zadanego pierwszemu Zgromadzeniu Narodowemu. A przecież to Wy w sierpniu r. 1920, kiedy na przedmieściach Warszawy słychać już było nie wybuchy strzałów armatnich dalekie i głucho, lecz bliskie tupoty bosych nóg półnagiej tłuszczy, gnanej nahałami chłirczyków z czerewycząjk, stanęliście murem w obronie ojczyzny zagrożonej i daliśmy swą krew hojnie i bez namysłu. Dlaczegoż teraz milczycie, dlaczego nie protestujecie przeciwko podobnie potwornej insynuacji usiłującej obryząć Was błotem wadliwych partyjnych?

Edward Słoński

Wielki turniej szermierczy o mistrzostwo armji.

(Od nasz. warsz. koresp.)

Dzisiaj, t. j. w czwartek dn. 13 b. m. rozpocznie się w sali warszawskiej szkoły podchorążych turniej szermierczy na szable, szpadę i florety o tytuł mistrza wojsk polskich na rok 1923 i 24-ty.

Zawody te, urządzone pod protektoratem oddz. III szt. gen., stać będą zdaje się na pierwszorzędnym poziomie sportowym. Gwarantuje nam to samo nazwisko technicznego kierownika turnieju, mistrza Targiera z centr. szk. gimn. i sportu w Poznaniu.

Ta też szkoła dostarczyła przez ważnej liczby uczestników turnieju, którzy szkoleni przez pp. Targiera, Laskowskiego i Berskiego, mogą okazać się bardzo poważnymi przeciwnikami.

Mistrzowie zeszłoroczni pp. Seyda, Zabielski i Sikorski zgłosili się również.

Jury składa się z całego szeregu zasłużonych na polu krzewienia sportu w armji oficerów. Przewodniczy ppłk. dr. Osmański szef wydziału wychowania fizycznego w III oddz. szt. gen.

Zwraca jednak ogólna uwaga pominięcia w jury mistrza Michaux, najbardziej w Warszawie zasłużonego nauczyciela fechtunku.

W. B.

Kurs lekko-atletyczny w Grodnie.

(11) W dniu 8 b. m. odbyły się zawody na zakończenie kursu szkoły lekko-atletycznej w Grodnie z następującymi wynikami:

Bieg 100 mtr. 12,9 min. Grankowski 23 p. p.

Bieg 400 mtr. 15 m. 6 sek. Woźniak 85 p. p.

Skok w dal z rozbiegiem 5 mtr. 55 cm. Grankowski 23 p. p.

Skok wwyż z rozbiegiem 1 mtr. 60 cm. Abramowski 1 p. p.

Skok o tyczce 2 mtr. 60 cm. kapr. Budzyński 5 p. p. Leg.

Rzut oszczepem 39 mtr. 38 cm. kapr. Rytka 5 p. p. Leg.

Rzut dyskiem 31 mtr. 25 cm. plut. Gardje 86 p. p.

Rzut kulą 10 mtr. 60 cm. Grankowski 23 p. p.

Tegoroczne mistrzostwa samochodowe w Ameryce.

(11) Narodowym mistrzostwem Ameryki w wyścigach samochodowych są zawody „250 mil w Kansas” (482 km.). Tego roku zwycięstwo przypadło u dzielną Harlanowi Finglerowi, który osiągnął średnią szybkość 182 km. Jest to nowy rekord szybkości. Poprzedni należał do Jimmy Murphy. Dalsze miejsca w zawodach osiągnęli: 2) Hearne, 3) Jimmy Murphy, 4) Hartz, 5) Hill, 6) Elliot, 7) Lewis, 8) Ralf de Palma, 9) Duray.

Pogrzeb ś. p. prof. Edwarda Strassburgera.

We wtorek, o godz. 12 odbył się w Warszawie uroczysty pogrzeb ś. p. prof. Edwarda Strassburgera, zmarłego nagle w sobotę. Już na długo przedtem na całym dziedzińcu uniwersyteckim gromadziły się nieprzebrane tłumy młodzieży akademickiej. Głównym gmach uczelni przybrany zielenią zapełniła publiczność licznie przybyła, przedstawiciele władz, wyższych uczelni, instytucji społecznych, organizacji akademickich i t. d. Ciało spoczywało w gabinecie dziekanatu, obsłoniętym kirem i przybranym zielenią.

Tuż przed 12-tą odprawił żałobne nabożeństwo ks. superintendent Bursche przy zwłokach, po czym wygłosił podniosłą mowę pogrzebową w której wskazał na wysokie cechy charakteru zmarłego.

Następnie wzięli studenci trumnę na ramiona i poprowadzili koro wodem senatu oraz przedstawiciele władz, przeniesli ją wśród grobowego milczenia do przedsionka uniwersyteckiego.

Z głębi rozległy się smutne tony preludjum szopenowskiego które odegrał akademicki kwartet smyczkowy.

W tej chwili do wdowy po ś. p. zmarłym zbliżył się adiutant generalny Prezydenta Rzeczypospolitej, pułkownik Zaruski, by złożyć szczerą, serdeczną kondolencję. Gdy w chwili później zwłoki złożono na wysokim karawanie, gdy odkryły się głowy nieprzebranych tłumów młodzieży, tej, która zmarły tak serdecznie ukochał z góry balkonu uniwersyteckiego przemówił J. M. rektor prof. Koschemlehr—Łyskowski.

„Głębokim smutkiem jest przejęty uniwersytet warszawski. — Zmarł oto ś. p. Edward Strassburger, profesor skarbowości i dziekan wydziału prawa i nauk politycznych. Żył zaledwie lat 41, ale przez cały czas jego życia, celem jego była służba na polu państwa i nauki. Zdając sobie sprawę, że podstawy społeczne opierać się muszą o granit nauki, a nie o piasek przelotnych pomysłów, poświęcił zmarły życie swoje wyteżonej i tak owocnej pracy naukowo-badawczej. W 1919 roku, gdy tylko

powstał uniwersytet warszawski ś. p. Edward Strassburger bez chwili wahania, poświęcał jemu swe siły i wiedzę. I od tej pory dzielił z nim radość i smutki, rozumiąc doniosłą rolę uniwersytetu stołecznego w odrodzonym państwie.

Ś. p. prof. Strassburger nie tylko dążył wytrwale do celów, które sobie wytknął, ale dołożył sił wszelkich, aby zapewnić i przysporzyć nauce dalszych na przyszłość pracowników. Stąd jego praca naokoło niesienia pomocy materialnej, potrzebującym studentom.

Rektor Łyskowski zakończył swą podniosłą mowę, żegnając kolegę, który był i będzie przykładem ofiarności i obowiązkowości”

W tej chwili ruszyły konie i smutny pochód pogrzebowy począł się żałobnie posuwać ku Krakowskiemu Przedmieściu i tedy na cmentarz ewangelicki przy ul. Młynarskiej. Na czele kroczyli delegacje wyższych szkół w Warszawie ze sztandarami i wieńcami dalej cały pochód delegatów instytucji społecznych, naukowych i akademickich; obok karawanu posępna studenci z obnażonemi szpadami. Tuż za karawanem rodzina, dalej senat z rektorem na czele, rektorzy wyższych uczelni warszawskich, adiutant generalny prezydenta pułk. Zaruski, podsekretarz staru w ministerjum pracy p. Simon, wiceprezes rady miejskiej p. Wilczyński, wreszcie nieprzebrane tłumy publiczności i młodzieży akademickiej.

Kondyki posuwał się powoli ulicami: Czysta, Wierzbowa, Leszkiem na cmentarz przy ul. Młynarskiej.

Na cmentarzu przemawiał nad trumną: poddziekan wydziału prawa i nauk politycznych prof. Cybichowski, prof. Kostanecki imieniem tow. ekonomistów i statystyków, oraz imieniem przyjaciół zmarłego, dalej wiceprezes rady miejskiej radny Wilczyński imieniem miasta, nakoniec przedstawiciele młodzieży.

Po odśpiewaniu żałobnych modłów złożono trumnę w grobowcu rodzinnym.

Filozofia humoru.

Najlepsza recepta na osiągnięcie efektu humorystycznego jest pozostawienie rzeczy ich naturalnemu biegowi. Bowiem życie jest najlepszym i najmocniejszym humorystą. Wzwyż tego humoru nie może osiągnąć żaden filozof, ani artysta. Może go tylko naśladować, nie więcej.

Ale większość humorystów nie zwykła stosować się do tej recepty i wymyśla krete i sztuczne powikłania, które można nazwać najwyższym konfliktem, a nie humorem. Taka wesołość jest sztuczna i nie posiada nic żywego i żywiołowego.

Tylko dokładne oddanie wszelkich perypetii życiowych danego osobnika, czy rzeczy, może uawnić całą siłę humoru, jaką ukryta jest w mechanizmie życiowym naszego świata.

Istnieje naprawdę cały szereg typowych i stereotypowych obrotów i zwrotów mowy i sytuacji, które wzbudzają śmiech nawet w najlepiej wychowanym człowieku.

Nawet najbardziej uczuciowy człowiek śmieje się mimowoli, gdy ktoś siada obok krzesła, lub gdy ktoś się przewraca i pada na ziemię, lub też gdy ktoś na scenie mówi jakimś komicznym dialektem.

Najbardziej wyrafinowana kultura nie ochroni w takim wypadku od śmiechu. Należy przypuszczać, że rzecz polega prosto na atawizmie. Inaczej sobie tego zupełnie nie można wyobrazić. Nasi niekulturalni przodkowie napewno zaśmiewali się w takich wypadkach, więc nerwy nasze mimowoli reagują.

Ponieważ chodzi tu tylko o śmiech mimowolny i do pewnego stopnia niewolny (jak naprzykład czynności naszego aparatu pokarmowego) to pozostawia on

nieśmiały Wypadałoby by nasz fabrykanci fars i dowcipów wiedzieli coś o tem!

Aby być humorystą, należy być przedewszystkiem filozofem.

Nie należy tylko myśleć, że filozof musi być człowiekiem pełnym powagi.

W rzeczywistości rzecz się ma odwrotnie.

Uważam, że filozof zaczyna się tam, gdzie człowiek przestaje brać siebie i życie serio.

Takiego zdania był już Pascal, a chyba on dosyć poważnie walczył o prawa i zagadnienia wiary i poznania. Znamy jego zdanie:

„Prawdziwy filozof, kpi sobie z filozofii!” Te same myśli znajdujemy u Nietzschego. Pamiętamy także, że przedmowa do najważniejszego dzieła Schopenhauera kończy się żartem. Tak sam humor z drobną przymieszką ironji znajdujemy u Katna. Tak samo miała się rzecz z Sokratesem. Osiemnaście stulecie z jego nudny mi doktrynerami uczyniło z Sokratesa coś w rodzaju metodysty i kwakra.

Tak zupełnie nie było. Dla swych współczesnych Sokrates był zabawnym oryginałem, za którym biegali tłumy. Wszyscy atencyjcy znali tego wesołego, dowcipnego i pełnego facecji nozera, jakim w rzeczywistości był Sokrates. Umiał on doskonale pić i był w gruncie rzeczy najbardziej dowcipnym i humorystycznym świętym ulotnym ówczesnych Aten.

Dr. St. K.

NA SZLAFROKI

nadeszły nowości!

Skł. p. białawy A. TETZLAFF i S-ka. — Łódź, Piotrkowska 100, tel. 541. —

Zeznania do podatku majątkowego.

Stosownie do art. 25 ustawy o podatku majątkowym wszystkie osoby obowiązane do opłacenia podatku majątkowego, winny najpóźniej do 31 stycznia 1924 roku sporządzić i doręczyć zarządowi gminy za pokwitowaniem otwarte lub pomieszczone w zamkniętej kopercie zeznanie pisemne, lub złożyć w zarządzie gminnym zeznanie ustne o swoim majątku.

Osoby prawne, obowiązane do publicznego składania sprawozdań winny złożyć zeznania w powyższym terminie we właściwej izbie skarbowej.

Jeżeli zeznanie nie będzie złożone — zarządy gminne winny zebrać dane, potrzebne dla wymiaru podatku.

Za niezłożenie zeznania lub nie udzielenie na żądanie władz dodatkowych danych ustawa przewiduje karę do równowartości 1,000 złotych franków (art. 70).

Zeznanie podatnika odgrywać będzie przy wymiarze podatku ważną rolę, gdyż ustawa (art. 39) przewiduje, że stan majątku nie może być przyjęty odmiennie od podanego w zeznaniu, złożonym w terminie. Jeżeli przedtem nie wezwano płatnika do udzielenia wyjaśnień.

Prawidłowe ułożenie zeznań i wysłanie ich w terminie leży więc w interesie samych płatników. Szczegółowe przepisy w tym względzie podają rozporządzenia II i III min. skarbu, ogłoszone w „Dz. Ustaw” nr. 123.

Obowiązują dwie formy zeznań: 1) dla osób fizycznych, spadków wakujących oraz dla osób prawnych nieobowiązanych do publicznego składania zobowiązań i 2) dla osób prawnych obowiązanych do publicznego składania sprawozdań. Do tej ostatniej kategorii należą spółki akcyjne, akcyjno-komandytowe, z ograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnie. (Spółki firmowe i handlowe jednoosobowo nie mają obowiązku publicznego składania sprawozdań).

Każdą formę zeznań należy oddzielnie rozpatrzyć.

1) Zeznania dla osób fizycznych i t. p.

Zeznanie rozpoczyna się od rubryki: imię i nazwisko. W drugiej rubryce należy podać zawód lub zajęcie. Prawidłowe wypełnienie drugiej rubryki jest ważne z tego względu, że komisje szacunkowe podziela zeznania na referaty pomiędzy członkami w zależności od zawodu lub zajęcia płatnika. Dalej — w 3-iej rubryce — należy podać miejsce zamieszkania lub pobytu w dn. 1 lipca 1923 r. Data ta ma znaczenie decydujące, albowiem wartość majątku zostaje oszacowana podług stanu z tego dnia. Późniejsze zwiększenie się lub zmniejszenie się wartości majątku za licznymi wyjątkami nie mają wpływu na wymiar podatku.

Dalszą czwartą rubrykę stanowi wymienienie dwu członków rodziny, których majątek dolicza się do majątku płatnika.

Należy tu wymienić, w celu uniknięcia podwójnego opodatkowania małżonkę i niewłasnowolnych krewnych wstępnych, o ile prowadzą gospodarstwo z głową rodziny.

Dopiero pod tą rubryką zaczyna się właściwe zeznanie. Podatnik obowiązany jest do wskazania oddzielnie wartości swojego majątku, oddzielnie długów i ciężarów, które majątek obciążają i obliczyć czystą wartość majątku. Dane o wartości majątku należy podawać oddzielnie co do a) gruntów (gospodarstwo rolnych), b) budynków i placów niezabudowanych, c) przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, d) kapitałów i praw majątkowych i e)

urządzeń domowych i innych przedmiotów służących do osobistego użytku.

Ustawa (art. 7) nakazuje obliczyć wartość przedmiotów majątkowych i długów wedle ich przeciętnej wartości obiegowej, jaką posiadały w dniu 1 lipca 1923 r., wartości te należy podać w markach polskich. Przepis ten jednakże nie pozwala podatnikom na dowolne szacowanie swojego majątku i długów, chociażby podatnik szacunek ten przeprowadził z największą uczciwością. Albowiem współzgodnie z art. 7 ustawy obowiązuje inny przepis (art. 8 cz. II), który przewiduje specjalne normy szacunkowe bądź zgóry sformułowane w samej ustawie, bądź też uzależnione od min. skarbu. Ogólnikowy więc art. 7 w praktyce nie będzie posiadać żadnego znaczenia i szacunek odbywać się będzie na podstawie rozp. II min. skarbu.

Rozporządzenie powyższe zawiera skomplikowany szereg norm szacunkowych. Szczegółowa analiza tych norm wykracza poza ramy niniejszego artykułu. Musimy się więc kontentować w tym miejscu wyjaśnieniem zasad szacunku. Zaznaczamy, że szacunek do każdego rodzaju majątku winien być podany na oddzielnej karcie.

A) Posiadłość gruntowa poza obrębem miast (granice miast należy przyjąć podług stanu w dniu 1 lipca 1923 r.) szacuje się w zależności od okręgu ekonomicznego, w jakim jest położona i od klasy dobroci gruntów. Lasy, wody, przynależność do gruntu (serwitutu), inwentarz żywy i martwy, oddalenie od kolei, od miasta wzgl. od miejscowości klimatycznej lub zdrojowej wpływa na wymiar podatku. Zniszczenia wojenne uzasadniają specjalną zniżkę szacunku.

B) Plac niezabudowany i budynki szacuje się w zależności od ilości mieszkańców w mieście, położenia placu (6 grup), przeznaczenia niezabudowanego placu (naprz. na skład), ilości ubikacji w budynku, materiału budowlanego, stanu i wykończenia budowli.

C) Przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe szacuje się rozmaicie, w zależności od tego, czy prowadzi, czy nieprowadzą prawidłowych ksiąg handlowych. Wartość pierwszych oblicza się na podstawie bilansu tak zw. statycznego, sporządzonego na d. 1 lipca 1923 r. Jest to bilans, wykazujący rzeczywistą wartość w odpowiednim czasie aktywów i pasywów przedsiębiorstwa.

Przedsiębiorstwa, nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych szacuje się na podstawie wielokrotności obrotu, osiągniętego w I półroczu 1923 r.

Przepisy, dotyczące szacowania przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych zostaną przez nas rozpatrzone w oddzielnym artykule.

D) Majątek w kapitałach i prawach oraz

E) Inne przedmioty szacuje się podług wartości obiegowej, w zależności od pomieszczenia i t. p.

2) Zeznania osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań.

Zeznania tej kategorii płatników przedstawiają sobą właściwie bilans statyczny na d. 1 lipca 1923 r. Do zeznania należy dołączyć wykazy usprawiedliwiające pozycje zeznania. Szczegółowa analiza tych przepisów przedstawimy w specjalnym artykule.

Każde zeznanie winno być należycie podpisane. Za świadomie nieprawdziwe zeznanie prócz grzywny grozi kara pozbawienia wolności do 6 miesięcy.

Rynek pieniężny.

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 12 grudnia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

GOTOWKA:

Dolary 3975

CZEKI:

Holandia 1543
Belgia 189
Kopenhaga 695
Londyn 17,900
Nowy Jork 4,050
Paryż 218
Praga 116,550
Wiedeń 57
Szwajcaria 707,250—680,000
Włochy 179—177
Złoty frank 788,7
Bony 620—602,5—610

Warszawska giełda wieczorna.

WARSZAWA, 12-go grudnia (Telef. wł. „Głosu Polskiego”).

Kursy końcowe.

Dolary	4,75
Rubel złoty	2,50
AKCJE.	
Puls	280
Sniessa	850
Wildt	450
Czersk	805
Firlej	420
Łazy	765
Kop. Węgla	7,000
Cegielski	9,20
Lilpop	670
Ostrowieckie	152,0
Parowozy	500
Rudzi	1850
Starachowice	5925
Zieleniewski	19500
Borkowski	760
Jablkowski	250
Čmielów	1550
Kucze	1350
Nalta	440
Pruszków	520
Lokomotywy	430
Nitrat	340

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 12 grudnia. (Pat). — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano w guldenach gdańskich:

(Notowania w guldenach gdańskich.)	
Marka polska (za milion)	1,159—1,378
Warszawa (za milion)	1,521—1,928
Dolary (za 100 dolar)	5,504—5,546
N York	569,07—571,95
Zurych	9,15—10,00
Paryż	30,55—30,70
Funt szt.	19,997,375 milj. mk. niem.

Nieurzędowa giełda gdańska

GDANSK, 12 grudnia (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie nieurzędowej notowania były następujące:

Dolar (w guld.)	5,82
Marka pol. (1 milj. m. p.)	1,40
Funt szt. w mk. n. 19 biljonów	

Urzędowe notowania w Berlinie.

BERLIN, 12 grudnia. (Pat) Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące:

(Notowania w milionach.)	
Marka polska	9500,0
Szwajcaria	751165—755835
Hiszpania	54,625—51,137
Budapeszt	2151,0—2168,40
Bulgaria	287,25—288,75
Rio de Janeiro	389760—390785
Jugosławia	47,387—47,619
Katowice	116,500

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy

ZURYCH, 12 grudnia. — (Pat). Dziś notowania były następujące:

Nowy-jork	572
Londyn	25,09
Paryż	30,77,50
Mediolan	24,92,50
Bruksela	26,50
Kopenhaga	101,50
Sztokholm	150,50
Chrystianja	85,25
Madryt	74,40
Buenos Aires	180
Praga	16,72,50
Budapeszt	0,02,85
Beigrad	6,45
Sofia	4,0
Bukareszt	2,85
Wiedeń	0,003,06
Amsterdam	218,50

Dolar a zarobki.

Wzrost drożyzny w Łodzi, za poszczególne miesiące roku bieżącego, przedstawia się jak następuje.

Według wycień miejscowej komisji do badania zmian kosztów utrzymania, drożyzna wzrosła: w styczniu o 55.14 proc. w lutym o 49.60 proc. w marcu o 44.07 proc. w kwietniu o 11.25 proc. w maju o 9.22 proc. w czerwcu o 27.77 proc. w lipcu o 45.81 proc. w sierpniu o 94.32 proc. we wrześniu o 43.63 proc. w październiku o 235.13 proc. w listopadzie o 132.56 proc.

Jeżeli zatem pracownik w Łodzi otrzymywał w grudniu 1912 r. jako wynagrodzenie za pracę 100, to — o ile wynagrodzenie to w ciągu roku było regjlowane, wykazywanym każdego miesiąca wskaźnikiem drożyznianym — otrzymać winien był za listopad 16.564. Innymi słowy: za każde 100 marek w wynagrodzeniu grudniowym 1922 otrzymuje się w wynagrodzeniu listopadowym 16.560 marek.

Zobaczmy, jak dalece wskaźnikowy system waloryzowania płac odbiega od waloryzacji złotej.

Dolar w grudniu 1922 kosztował 17,800 marek. W ostatnim dniu listopada 1923 kosztował 3,500,000 marek, czyli, za każde 100 marek ułokowanych w złocie względnie w dolarze w grudniu 1922 otrzymało się w końcu listopada mk. 19,950. Różnica wynosi 3,390,000 mk. czyli okragło 20 procent zarobku, osiągniętego przy zastosowaniu wskaźnika.

Jeżeli bowiem ktoś w grudniu 1922 zarobił dziennie mk. 17,800, czyli pełnego dolara, to w listopadzie 1923 zarobił, przy zastosowaniu wszystkich wskaźników 16560 razy 178 czyli 2,947,680 mk. a dolar kosztował 3,500,000.

Wprawdzie dolar nie kosztował 3,550,000 przez cały miesiąc listopad, zarobki zostały jednak wypłacone w dniu 1 grudnia lub nawet później, gdy kurs dolara był już

wyższy, tak że stosunek ten jeszcze jest gorszy.

Przejdźmy teraz do zarobków w przemyśle włókienniczym. Robotnik podwórzowy zarabiał w końcu grudnia okragło 3300 mk. Zarobek jego winien zatem wynosić dzisiaj 33 razy 16560 czyli 546,480 marek, jeżeli zastosowane byłyby wszystkie wskaźniki drożyzniane. Zwaloryzowany w dolarze równałby się 659,000 mk., bowiem w grudniu 1922, równowartość dolarowa równała się 18 i pół centom dolarowym, co w końcu listopada równało się 659,000 mk.

Tymczasem robotnik zarabiał dzisiaj, po wliczeniu ostatniej wskaźnikowej podwyżki 1,327,000 marek, a to dzięki pozawskaźnikowej wywalczonej 100 procentowej podwyżce.

Gdy się zważy, że drożyzna na ogół prześcignęła nie tylko wskaźnik, ale i parytet dolarowy, cała słuszność i sprawiedliwość używanej przez robotników podwyżki pozawskaźnikowej i cała niedorzeczność pomysłów, w kierunku zredukowania tego zarobku wykazuje się w całej pełni.

Z drugiej strony i położenie przemyśle jest niezmiernie trudne. — Gdy się zważy, że wskaźnik drożyzniany wynosi 16560 procent, wskaźnik dolarowy 19,959 procent a wskaźnik robocizny 40212 proc., to trudność, podkreślana coraz częściej przez przemysł, a polegająca na niemożliwości konkurencji zagranicą, ciężkiej sprzedaży w kraju, braku gotówki i t. d. staje się łatwo zrozumiałe i całkowicie uzasadnione.

Stuprocentowa różnica między wskaźnikiem dolarowym a wskaźnikiem robocizny tłumaczy trudność eksportowe, a większe jeszcze, gdy weźmiemy pod uwagę wskaźnik drożyzniany, trudności w sprzedaży na rynku wewnętrznym. Trudno kupować ludziom, którzy w najlepszym razie otrzymują 165 za jeden towar, którego robota zdrożała w stosunku 402 za jeden. K. Tyr.

Podwyższenie cen druków pocztowych.

Z dniem 1 stycznia 1924 r. podwyższa się cena sprzedaży druków płatnych, a mianowicie: kart pocztowych pojedynczych (krajowych i zagranicznych) do 5,000 mk. za sztukę.

2) Kart podwójnych (krajowych i zagranicznych) do 10,000 mk. za sztukę.

3) Przekazy pocztowe (krajowe), przekazy telegraficzne, przekazy międzynarodowe, adresy pomocnicze bez przekazów pobraniowych, adresy pomocnicze z przekazami pobraniowymi, adresy pomocnicze zagraniczne, deklaracje celne, blankiety telegraficzne nadawcze — do 10,000 mk. za sztukę.

Walory polskie na giełdach paryskiej i brukselskiej.

NAFTOWE:

Dabrowa 879 (plus 49)
Dabrowa (udz.) 1,075 (plus 111)
Franko-Polskie 574 (plus 29)
Franko-Polskie (udz.) 1,320 (plus 40)
Wańkowa 835 (plus 15)
Borysław 96 (— 7,50)
Nafta (Bruks.) (udz.) 1,600
Financiere 387—390
Premier 352—355
Silva Plana 219—217,5
Karpaty 510
Nafta 121
Potok 702

METALURGICZNE:

Tow. Sosnowickie 260 (plus 12)

WĘGLOWE:

Czeladź 1,790 (plus 41)
Galicienne 375

Loterja.

Główne wygrane II kl. loterji państwowej.

1-szy dzień ciągnięcia.

Mk. 60.000.000:	39318.
Mk. 30.000.000:	59248.
Mk. 15.000.000:	56468.
Mk. 9.000.000:	63346.
Mk. 4.500.000:	58313, 64936.
Mk. 2.400.000:	23438, 54352, 71087.

PRAKTYCZNE PODARUNKI GWIAZDKOWE

w wielkim wyborze po tanich cenach znajdzie W. P. w firmie Szmecel i Rozner, Łódź, Piotrkowska 100 i filja 160: Elegancka bielizna damska, pończochy, bluzki, para damskie Dolar skacze! 482—1

